Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 16.01.2023 www.osw.waw.pl

ChRL po nagłym porzuceniu strategii „zero COVID”

Michał Bogusz

8 stycznia zniesiono wprowadzony w marcu 2020 r. obowiązek kwarantanny dla osób przybywających do Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL). Decyzja ta jest elementem procesu gwałtownego odejścia od strategii „zero COVID”, rozpoczętego pod koniec ub.r. 7 grudnia Narodowa Komisja Zdrowia (NKZ) zniosła ograniczenia w przemieszczaniu się osób wewnątrz kraju, a 12 grudnia wyłączono system aplikacji mobilnych określających status zdrowotny mieszkańców. 13 grudnia wicepremier Sun Chunlan, odpowiedzialna z ramienia Biura Politycznego XIX Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin (KPCh) za walkę z pandemią, oznajmiła, że Chiny przechodzą od „zapobiegania infekcjom” do „leczenia osób dotkniętych koronawirusem”. Dzień później NKZ ogłosiła, że nie będzie już raportować liczby bezobjawowych przypadków, ponieważ w związku ze zniesieniem obowiązku masowych testów nie ma „żadnego sposobu, aby śledzić rzeczywiste liczby” infekcji. 25 grudnia NKZ podała, że przestanie także regularnie publikować dane o potwierdzonych zakażeniach. 14 stycznia na konferencji prasowej NKZ przyznała jednak, że od 8 grudnia 2022 r. do 12 stycznia br. w placówkach służby zdrowia nastąpiło łącznie 59 938 zgonów związanych z zakażeniem SARS-CoV-2, przy czym ok. 90,1% zmarłych to osoby w wieku co najmniej 65 lat.

Nagły wzrost zachorowań i polityka informacyjna chińskiego rządu w sprawie COVID-19 powodują znaczące zaniepokojenie partnerów międzynarodowych, a w ślad za tym m.in wprowadzenie obowiązku wykonania testów przez osoby przylatujące z Chin do USA, Japonii, Korei Południowej czy części państw UE. 22 grudnia ub.r. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) przyznała, że nie otrzymała żadnych danych z ChRL na temat nowych hospitalizacji chorych na COVID-19, odkąd Pekin zrezygnował z ograniczeń w przemieszczaniu się po kraju. Ostatni raport WHO zawierający dane z ChRL opublikowano 4 grudnia 2022 r. – podano w nim, że liczba hospitalizacji w Chinach wyniosła 28 859, co jest najwyższym wynikiem od czasu wybuchu pandemii trzy lata temu.

Komentarz

- W konsekwencji decyzji o gwałtownym odejściu od strategii „zero COVID” w Chinach trwa obecnie największa jak dotąd fala zachorowań na COVID-19. Nietransparentna polityka informacyjna władz w Pekinie zmusza obserwatorów do szacowania stanu pandemii w ChRL na podstawie modelowania oraz statystyk zakażeń wśród osób przybywających z tego kraju do innych państw. Brytyjska firma Airfinity zajmująca się analizami predykcyjnymi w dziedzinie ochrony zdrowia ocenia, że w Chinach dochodzi średnio do 3,73 mln zakażeń koronawirusem i 21,3 tys. zgonów z tego powodu dziennie. Od 1 grudnia 2022 r. łączna liczba infekcji miała wynieść 58,1 mln, a zgonów – 345 560

(prognoza zaktualizowana 13 stycznia). Airfinity ocenia, że zachorowania na COVID-19 osiągnęły w Chinach swój pierwszy szczyt 13 stycznia br., przy 3,7 mln przypadków dziennie, oraz że dziesięć dni później dobowa liczba zgonów sięgnie ok. 25 tys. dziennie, co w konsekwencji przyniesie 584 tys. ofiar od czasu, gdy wirus zaczął rozprzestrzeniać się swobodnie po kraju w grudniu 2022 r. Firma prognozuje łącznie 1,7 mln zgonów w całych Chinach do końca kwietnia 2023 r. Wydaje się jednak, że w przewidywalnej przyszłości nie należy się spodziewać, aby Pekin opublikował przekonujące dane, które pozwoliłyby na zweryfikowanie tego typu symulacji. Również pojawiające się w mediach społecznościowych liczne relacje o przepełnionych szpitalach, naprędce organizowanych tymczasowych kostnicach czy masowych kremacjach na otwartym powietrzu wskazywałyby, że rzeczywistość pandemiczna dalece odbiega od oficjalnych komunikatów na ten temat.

- Na gwałtowne odejście przez Pekin od strategii „zero COVID" wpłynęło prawdopodobnie kilka czynników. Wśród nich należy wymienić: niezdolność do powstrzymania wariantu Omikron, który szybko się rozprzestrzeniał i często nie był wykrywany w testach przesiewowych; pogarszającą się sytuację gospodarczą związaną z ograniczeniami mobilności mieszkańców; rosnące koszty ciągłych masowych testów, które wyczerpały budżety lokalnych władz. Widoczne było również pogłębiające się zmęczenie społeczeństwa drastycznymi restrykcjami, które znalazło wyraz w licznych protestach przeciwko ograniczeniom pandemicznym. Kulminacja demonstracji widoczna była w końcu listopada ub.r. W większości miały one charakter lokalny, ale w izolowanych przypadkach przybrały formy manifestacji politycznych, nawołujących do ustąpienia Xi Jinpinga. Podejmując decyzję o gwałtownym zniesieniu restrykcji, władze w Pekinie postanowiły zarazem o zaniechaniu regularnych publikacji danych dotyczących zakażeń SARS-CoV-2. Chcą w ten sposób uniknąć paniki, ale też dążą do szybkiego uznania COVID-19 przez chińskie społeczeństwo za chorobę porównywalną z sezonową grypą. Podawanie do publicznej wiadomości prawdopodobnie szybko rosnącej liczby nowych przypadków byłoby także niewygodne politycznie po trzech latach stosowania represyjnej strategii „zero COVID" prowadzonej w imię uniknięcia fali zachorowań i śmierci, jaka – według narracji propagandowej ChRL – miała dotknąć państwa zachodnie. Dlatego Pekin zaniża również medyczne statystyki zgonów, drastycznie zawężając kryteria pozwalające uznać śmierć pacjenta za spowodowaną COVID-19.
- Nagłe zniesienie wszelkich restrykcji, w dodatku u progu sezonu zachorowań na infekcje górnych dróg oddechowych, a nie na jego koniec, można tłumaczyć dążeniem chińskich władz do jak najszybszego uzyskania przez populację ChRL odporności zbiorowej. Rządzący starają się maksymalnie skrócić okres trwania kryzysu zdrowotnego i będą zabiegać o przywrócenie w miarę normalnego funkcjonowania gospodarki najpóźniej w drugim kwartale br. Przy ogólnej niewydolności tamtejszej służby zdrowia wszelkie posunięcia spowalniające kolejne fale pandemii prawdopodobnie nie wpłynęłyby znacząco na zmniejszenie liczby ofiar. Na taki tok rozumowania Pekinu wskazują także działania informacyjne niektórych władz regionalnych. Przykładowo kierownictwo prowincji Henan, najludniejszej w ChRL, na początku stycznia br. poinformowało (nie ujawniając sposobu pozyskania danych), że ok. 88,5 mln mieszkańców prowincji, tj. blisko 90% z nich, przechorowało już COVID-19. Zarówno w świetle znanych modeli, jak i

doświadczeń innych państw tak szybkie rozprzestrzenianie się koronawirusa wydaje się mało prawdopodobne, ale pozwala lokalnym kadrom na „zameldowanie" centrali „sukcesu" w osiąganiu odporności zbiorowej. Świadczy to również o tym, że aparat partyjno-państwowy traktuje strategię „zero COVID" jako kampanię polityczną. Rosną teraz zatem obawy, że kierownictwo KPCh przeprowadzi czystkę kadrową wśród struktur regionalnych. Z jednej strony przyśpieszy to recentralizację, która jest jednym z celów rządów sekretarza generalnego Xi Jinpinga, z drugiej zaś pozwoli na przerzucenie odpowiedzialności politycznej za „błędy i wypaczenia" strategii „zero COVID" na lokalne władze.

- Brak wiarygodnych danych dotyczących przebiegu pandemii oraz ewolucji koronawirusa w Chinach powoduje, że w związku ze zniesieniem przez Pekin także obowiązku testowania osób opuszczających ChRL wiele państw świata wprowadza obostrzenia dla przyjezdnych z tego kierunku. Wymagane jest wykonanie testu przed wyjazdem z Chin lub na granicy, a w niektórych krajach, zgodnie z lokalnymi regulacjami, osoby z pozytywnym wynikiem muszą odbyć domową kwarantannę. Duże obawy budzi groźba rozprzestrzenienia się nowego subwariantu SARS-CoV-2 – XBB.1.5 – nazywanego w mediach Krakenem. Obostrzenia innych państw prowokują formalny sprzeciw Pekinu i oskarżenia o dyskryminację Chińczyków, mimo że sama ChRL przez blisko trzy lata pandemii utrzymywała jeden z najsurowszych reżimów granicznych. Pekin zawiesił również wydawanie krótkoterminowych wiz dla obywateli Korei Południowej i Japonii w odwecie za ograniczenia nałożone przez te państwa na podróżnych z Chin. Wydaje się, że działania te mają odwracać uwagę chińskiej opinii publicznej od sytuacji pandemicznej w kraju oraz wywołać mobilizację społeczną na tle nacjonalistycznym. Dalsza eskalacja napięć wpłynie jednak negatywnie na próby doprowadzenia przez Pekin do dyplomatycznej stabilizacji stosunków z państwami zachodnimi (zob. *Taktyczna pauza wobec Zachodu: chińska gra nadziejami na pokój*).
- W sferze gospodarczej rozwój wydarzeń w Chinach w najbliższym półroczu będzie zdeterminowany przez trudny do przewidzenia przebieg pandemii. W pierwszym kwartale można się spodziewać dalszego pogorszenia się sytuacji, co będzie wynikało zarówno z nasilania się fali zachorowań, jak i wcześniejszego, w obawie przed zakażeniem, opuszczania zakładów pracy przez migrujących z okazji chińskiego Nowego Roku (w br. wypada 22 stycznia) robotników. Nie można teraz określić, czy wrócą oni do swoich miejsc zatrudnienia w ciągu zwyczajowych dwóch, trzech tygodni po święcie, czy potrwa to dłużej ze względu na sytuację pandemiczną. Trudno też przewidzieć, jak głęboki wpływ będzie miał COVID-19 w najbliższych miesiącach na sektory logistyczny czy usług. Jeżeli jednak późną wiosną nastąpi stabilizacja w tym zakresie, to pod koniec drugiego kwartału lub w trzecim można się spodziewać odbicia gospodarczego w ChRL. Może ono stworzyć fałszywe wrażenie, że chińska gospodarka najgorszy okres ma za sobą, wciąż jednak pozostają nierozwiązane problemy strukturalne: wewnętrzne – jak m.in. zadłużenie, przeinwestowanie, kryzys demograficzny czy bańka spekulacyjna na rynku nieruchomości, oraz zewnętrzne – m.in. malejący popyt na chińskie towary, wspierany przez wiele rządów trend dywersyfikacji łańcuchów dostaw z ChRL, wojna na Ukrainie czy rosnące obawy przed pogłębiającą się rywalizacją ze Stanami Zjednoczonymi.